

Dr Michael Harbin, Sprawiedliwość społeczna dla społecznych outsiderów w starożytnym Izraelu, część 3, Czym jest sprawiedliwość społeczna?

© 2024 Michael Harbin i Ted Hildebrandt

To jest dr Michael Harbin i jego wykład na temat sprawiedliwości społecznej dla społecznych outsiderów w starożytnym Izraelu. To jest część 3: Czym jest sprawiedliwość społeczna?

Szalom, jestem Michael Harbin z Taylor University i badamy sprawiedliwość społeczną dla outsiderów w starożytnym Izraelu.

Ta sesja jest częścią trzecią, w której przyjrzymy się pytaniu: Czym jest sprawiedliwość społeczna? Rozpoczęliśmy to studium od przyjrzenia się kulturze Izraela w okresie, w którym Bóg dał swoją Torę, Pięcioksiąg i ziemię narodowi Izraela w tym, co nazywamy późną epoką brązu. W moim nadchodzącym komentarzu do Księgi Kapłańskiej dochodzę do wniosku, że Bóg dał Mojżeszowi materiał w tej księdze, aby zapewnić nowo utworzonemu narodowi, narodowi Izraela, wytyczne dotyczące tego, jak naród miał się zjednoczyć jako królestwo kapłanów. W związku z tym księga dzieli się na dwie główne części.

Pierwsze dziesięć rozdziałów daje wskazówki, jak korporacyjne nabożeństwo zastąpić indywidualne i rodzinne nabożeństwo, które potomkowie Abrahama praktykowali aż do czasu Exodusu. Ostatnia część księgi daje wytyczne, jak ludzie Boga mieli żyć razem, tworząc to, co nazywam tkanką społeczną narodu. W oczekiwaniu na ziemię, którą Bóg obiecał narodowi na Synaju, Bóg dał nakazy, które, jeśli zostaną przestrzegane, wytworzyłyby silną tkankę społeczną, która zachowałaby tę narodową i społeczną strukturę w trudnych czasach.

Dzisiaj często myślimy o nich zbiorowo jako o sprawiedliwości społecznej. Chociaż termin ten nie jest używany w Starym Testamencie, koncepcje te są tam wplecione w Torę lub naukę, którą Bóg dał. Kiedy patrzymy na Stary Testament, po narodowej porażce w Kadesz-Barnea i kolejnych 40 latach wędrówki przez pustynię, naród osiedlił się w ziemi, którą obiecał Bóg, podobnie jak na tej mapie.

Według Jozuego, odkryliśmy, że osiedlili się w kilkuset miejscach, zwykle oddalonych od siebie o kilka mil, w kulturze, w której głównym środkiem transportu było poruszanie się pieszo. Komunikacja odbywała się twarzą w twarz. Jako taki, naród Izraela, w czasach Sędziów, a nawet na początku istnienia królestwa, był w rzeczywistości zbiorem kilkuset małych, raczej odizolowanych społecznie

społeczności, powiązanych częściowo wspólnym pochodzeniem, ale co ważniejsze, wspólnym doświadczeniem wydarzenia Exodusu, co zaowocowało wspólnym systemem kultu jedyne prawdziwego Boga i wspólną nauką na temat tego, jak społeczeństwo miało funkcjonować.

W części 1 przyjrzelśmy się, jak może być zorganizowana pojedyncza społeczność, i zbadaliśmy niektóre normy społeczne, które ta struktura wytworzyła w obrębie społeczności. Naszym celem w tej serii wykładów jest wyprowadzenie zasad z tej struktury społecznej, dzięki którym moglibyśmy zastosować dzisiejszą kulturę jako wytyczne dla sprawiedliwości społecznej. Ale gdy zacząłem studiować ideę sprawiedliwości społecznej w Starym Testamencie prawie 15 lat temu, odkryłem, że istnieje wiele różnych pojmowań tego, czym jest sprawiedliwość społeczna.

W związku z tym musimy najpierw wyjaśnić, co rozumiemy pod pojęciem sprawiedliwości społecznej. Według Friedricha Hayeka termin sprawiedliwość społeczna jest stosunkowo nowoczesnym terminem, najwyraźniej przetłumaczonym z włoskiego zwrotu wymyślonego przez włoskiego księdza, Luigiego Taparelliego d'Azeglio w 1840 r. Michael Novak zgadza się z tą oceną i obaj przyznają, że termin ten był luźno zdefiniowany.

W wykładzie, który Novak wygłosił w 2009 r., podał pięć różnych sposobów, w jakie fraza ta jest popularnie używana. Początkowo chodziło o odzyskanie ogólnego poczucia sprawiedliwości u Arystotelesa w formie współczesnej. Kiedy przyglądamy się tym poszczególnym rzeczom, które Novak podnosi, definiuje je następująco.

Jednym z nich jest dystrybucja. Jest to dość ogólny pogląd, który pojawia się w słowniku, gdzie sprawiedliwość społeczna jest definiowana jako dystrybucja korzyści i wad w społeczeństwie. Novak sprzeciwia się dodaniu terminu do terminu dystrybucja, ponieważ wydaje się on dodawać jakąś pozaludzką siłę, widzialną rękę, tak by rzecz, która dokonuje dystrybucji. Jeśli chodzi o ustanawianie sprawiedliwości społecznej, jest to zwykle postrzegane jako potężna ludzka agencja, ogólnie rząd.

Równość. Dotyczy to idei korzyści i wad. Pogląd ten zaczyna się od założenia, że równość jest dobra i powinna być egzekwowana. Novak zauważa dalej, że pogląd ten w rzeczywistości wypacza ideę równości, oddzielając ją od uczciwości, sprawiedliwości lub sprawiedliwego podziału na równe części. Jest to zasadniczo obraz, który mamy, gdy dzieci kłócą się o to, kto ma największy kawałek ciasta, gdy jedno dziecko ma pięć lat i mały apetyt, a jego brat jest nastoletnim piłkarzem.

Novak utrzymuje, że sprawiedliwe jest raczej dawanie tego, co jest proporcjonalne do wysiłków innych — po trzecie, dobro wspólne. Idea dobra wspólnego to termin sięgający Arystotelesa i brzmi wartościowo, ale Novak zauważa, że problem leży w tym, kto decyduje, czym jest dobro wspólne.

W małych społecznościach, zwykle w starożytnym świecie, robiła to najmądrzejsza i najsilniejsza osoba. Pod nowoczesnymi rządami, wraz z powstaniem nowoczesnego państwa, Novak sugeruje, że ta władza została wyprzedzona przez biurokratyczne państwo. I zamiast pojedynczej osoby, która byłaby odpowiedzialna, są to organizacje w biurokracji bez żadnej odpowiedzialności. Twierdzi, że dobro wspólne jest w rzeczywistości wymówką dla całkowitej kontroli państwa i totalitaryzmu.

Cztery, postępowy program. Novak twierdzi, że postępowy program rozwinął się, gdy Europa zaczęła przechodzić od społeczeństwa rolniczego do zatłoczonych miast handlowych na początku ery przemysłowej.

Choć nie były to pierwsze fabryki, były początkiem masowej migracji do miast i rewolucji przemysłowej w ośrodkach przemysłowych. W istocie, program postępowy był reakcją na to, co wydarzyło się w okresie transformacji kulturowej, gdy odcięto ludzi pracujących od ich gospodarstw. Nie uprawiali już własnej żywności.

Pracowali w fabryce za pieniądze na zakup jedzenia. Zarówno rolnicy, jak i pracownicy fabryki pracowali od świtu do zachodu słońca i odkryli różnice w charakterze swoich warunków pracy i warunków życia. W społeczeństwie rolniczym, normalny rolnik miał dom i jedzenie do jedzenia.

Chociaż nie byli bogaci, nie byli biedni. Ze względu na naturę europejskiego społeczeństwa, mieszkali na ziemi, którą uprawiali, lub w jej pobliżu. W mieście okoliczności były inne.

Byli całkowicie zależni od pensji. Chociaż mieszkali blisko miejsca pracy, warunki życia były o wiele bardziej zatłoczone i niehigieniczne. Ideą postępowego programu było naprawienie lub skorygowanie niektórych błędów, które pojawiły się, gdy upadli ludzie zmagali się z dostosowaniem do nowych warunków.

Pięć, współczucie. Współczucie wydaje się być hasłem przewodnim wszystkiego, co rzekomo robi się, aby pomóc biednym. Dotyczy to niemal wszystkich współczesnych rewolucji.

Novak stwierdza, cytując, że w ciągu ostatnich 150 lat więcej grzechów popełnili naziści, komuniści oraz afrykańskie i azjatyckie despotki, które usprawiedliwiają swoje reżimy jako socjalistyczne, niż jakakolwiek inna siła w historii. Koniec cytatu. Najczęstszym pojęciem wydaje się być pojęcie dystrybucji.

Novak używa słownikowej definicji podziału zalet i wad w społeczeństwie. W istocie jest to znaczenie znalezione w popularnych zasobach internetowych, w tym w źródle internetowym Wikipedia. Rozpoczyna swój artykuł o sprawiedliwości społecznej od tej definicji.

Sprawiedliwość społeczna to sprawiedliwość w kategoriach podziału bogactwa, możliwości i przywilejów w społeczeństwie. Odkryłem, że jest to podobne do definicji w innych miejscach. Poprzez różne wyszukiwania w Internecie organizacji, które opowiadają się za sprawiedliwością społeczną, znalazłem taką definicję.

National Association of Social Workers w 2015 r. twierdzi, że każdy zasługuje na równe prawa i możliwości ekonomiczne, polityczne i społeczne. Office of Social Justice and Human Rights, kierowany przez Matthew Robinsona z Appalachian State University, wyraża coś podobnego. Mówi, że prawo do równego traktowania i wsparcia dla ich praw człowieka oraz sprawiedliwego podziału zasobów społeczności.

To jest szersza dyskusja poprzedzająca tę krótką definicję. Podobnie jak wiele innych definicji, które słyszałem lub widziałem, zwykle przyjmowanych, wszystkie trzy skupiają się na tym, co można nazwać prawami i możliwościami. Moją natychmiastową reakcją na ten pomysł jest potwierdzenie.

W końcu, jednym z podstawowych założeń Stanów Zjednoczonych, wyrażonych w Deklaracji Niepodległości, jest to, że każda jednostka ma, cytuję, pewne niezbywalne prawa, które obejmują życie, wolność i dążenie do szczęścia, koniec cytatu. Jednak głębsze rozważania podniosły kilka pytań. Przede wszystkim, co stanowi prawo? Bardziej fundamentalnie, możemy zapytać, kto lub co jest autorytetem, który określa je jako prawa? Thomas Jefferson stwierdza, że prawa te zostały nadane przez naszego Stwórcę.

Jefferson, podobnie jak większość ojców założycieli, wyraził judeochrześcijańską perspektywę, która w rzeczywistości wywodziła się bezpośrednio z tego samego tekstu Starego Testamentu, który będziemy omawiać w tym studium. Jako tacy, współcześni chrześcijanie nie powinni mieć z tym problemu, ponieważ zgodzilibyśmy się, że nasze prawa są nieodłączne od świata stworzonego przez Boga. Jednak dla niechrześcijanina, zwłaszcza takiego, który twierdzi, że jest agnostykiem lub ateistą, stanowi to problem.

Jeśli życie jest jedynie produktem czasu i przypadku, a podstawą życia jest przetrwanie najsilniejszych, to idea, że każdy ma równe prawa, przeczy ich podstawowej przesłance, że każdy konkuruje ze wszystkimi innymi, aby przetrwać. W ramach ewolucyjnych ram nie ma praw. Po trzecie, co się dzieje, gdy nasze prawa są w konflikcie? Jeśli założymy, że mamy prawa, niezależnie od tego, czy uznajemy źródło, czy nie, to kolejne pytanie brzmi, co się dzieje, gdy moje prawa są w konflikcie z prawami kogoś innego? Na przykład John Locke opracował koncepcję sprawiedliwego podziału Robinsona, którą krótko omówiliśmy w stanie Appalachów, a Locke ogranicza prawa do tego, co nazywa sprawiedliwym podziałem.

Ilustruje tę koncepcję analogią do zbierania żołądki i twierdzi, że sprawiedliwy udział to tylko to, co ktoś może rozsądnie wykorzystać, cytuję, zanim się zepsuje. Wszystko,

co jest poza tym, jest czymś więcej niż jego udział, koniec cytatu. Jeśli rozumiem Locke'a, jeśli mamy tak dużo, że to się psuje, bo nie możemy tego wykorzystać, to tak naprawdę nie mamy do tego prawa.

Ale na podstawie tego opisu, propozycja Locke'a dotycząca sprawiedliwego podziału żółędzi odnosi się tak naprawdę tylko do dóbr, które się psują. Mówi, albo nie mówi, jak to określa sprawiedliwy podział nietrwałych przedmiotów. Co więcej, nawet w przypadku nietrwałych dóbr, takich jak żółędzie, działa to tylko wtedy, gdy drzewo znajduje się w lesie, do którego wszyscy mają dostęp.

To znaczy, że są zasobami społeczności. Co jeśli ten dąb rośnie na moim podwórku? Jeśli wydaje tyle żółędzi, że nie mogę ich wykorzystać, zanim się zepsują, czy straciłem prawo do korzystania z mojego drzewa? Czy nie mam już prawa do prywatności ani własności? A co jeśli ten dąb dojrzeje do tego stopnia, że jego gałęzie będą zwisać nad podwórkiem mojego sąsiada, dając cień jego ogrodowi, przez co jego pomidory nie będą rosły? Aby to jeszcze bardziej skomplikować, co z żółędziami z mojego dębu, które spadną na jego podwórko? Chociaż jest wiele kwestii, które moglibyśmy omówić, a nawet przedyskutować, zasugerowałbym, że jasnym punktem jest to, że moje prawa nie są absolutne kosztem czyichś innych.

Czwarte pytanie brzmi: czym jest szansa? Uważam za interesujące, że tak wiele definicji sprawiedliwości społecznej używa terminu szansa. Co oznacza stwierdzenie, że wszyscy powinni mieć równe szanse? Ponadto, w jaki sposób rozwiązujemy bariery dla równości? Ogólnie rzecz biorąc, postrzegamy to jako proaktywną koncepcję mającą na celu eliminację barier, które uniemożliwiają komuś daną aktywność lub kierunek. Ale co to oznacza? Zazwyczaj interpretujemy to tak, że nie powinno być żadnych arbitralnych lub sztucznych barier, takich jak rasa, płeć lub osobiste przekonania, gdy jednostka spełnia wszystkie wymagania. Czasami jednak granica między sztuczną barierą a rzeczywistą jest cienka i wydaje się, że obecnie panuje duże zamieszanie co do tej różnicy.

Wiele aspektów życia nie jest barierami per se, ale wpływają na nasze możliwości. Zaczyna się od tego, kim są nasi rodzice i jak nas wychowali. Obejmuje to nasze rodzeństwo, to, ile mamy rodzeństwa, gdzie mieszkamy, do jakiej szkoły chodzimy, jakie mamy zdolności dane nam przez Boga, jakie są nasze mocne i słabe strony oraz co lubimy, a czego nie.

Wszyscy będziemy musieli stawić czoła sytuacjom, w których nie będziemy mieli okazji, której byśmy pragnęli, z powodu mnóstwa ograniczeń. Jako przykład, w Ewangelii Mateusza 19:12 Jezus zauważa różnorodność eunuchów, osób, które nigdy nie będą miały dzieci. Jezus powiedział: Są eunuchowie, którzy narodzili się takimi z łona matki, i są eunuchowie, których ludzie uczynili eunuchami, i są też eunuchowie, którzy sami zostali eunuchami dla królestwa Bożego.

Chociaż jego sednem jest to, że niektórzy ludzie dobrowolnie wybierają nie posiadanie potomstwa dla królestwa Bożego, będą tacy, którzy nie będą mieli możliwości posiadania dzieci, ponieważ urodzili się bezpłodni. Inni nie będą mieli możliwości posiadania dzieci, ponieważ zostali wykastrowani. Jak radzimy sobie z wypadkami? Oprócz ograniczeń, w miarę jak przechodzimy przez życie, istnieje szeroka gama wypadków, które eliminują możliwości.

Nieliczona liczba osób poniosła porażki z powodu wypadków. Jak mówi Księga Koheleta: Nie dla szybkich bieg, nie dla wojowników bitwy, ani dla mądrych chleb, ani dla rozumnych bogactwo, ani dla zdolnych łaska, bo czas i przypadek doganiają ich wszystkich. Księga Koheleta 9:11 . Nawet jeśli mamy okazje i z nich korzystamy, innym czynnikiem, który jest pomijany, jest kwestia porażki.

To, że potrafię wykorzystać okazję, nie gwarantuje sukcesu. W Stanach Zjednoczonych jedną z możliwości dostępnych dla każdego jest założenie nowego biznesu. Według Small Business Association około 30 procent nowych biznesów upada w ciągu pierwszego roku, a około połowa upada w ciągu pierwszych pięciu lat.

Powody są różne. Podczas gdy w niektórych przypadkach jest to wynik wypadków, najczęściej wydaje się, że wchodzi one w kategorię przygotowania i zasobów. Albo nowy właściciel nie przygotował się odpowiednio, aby mieć pewność, że rzeczywiście ma realny rynek dla produktu, albo przedsiębiorca nie wypracował wystarczających zasobów finansowych, aby pokryć koszty założenia i przetrwania ogólnie powolnego startu nowego biznesu, dopóki nie będzie w stanie samodzielnie funkcjonować.

Podobną obserwację można poczynić w odniesieniu do szkolnictwa wyższego, czyli college'u. Tutaj wskaźnik niepowodzeń jest praktycznie taki sam jak w biznesie. Dokładniej, według Departamentu Edukacji USA, prawie połowa wszystkich studentów, którzy rozpoczynają studia, nie kończy ich w ciągu sześciu lat.

Istnieje wiele powodów, ale generalnie mieszczą się one w szerokich kategoriach przygotowania lub zasobów. Z jednej strony student może nie być przygotowany do pracy na uczelni i istnieje wiele powodów, dla których tak może być. Z drugiej strony może mu brakować zasobów, a w niektórych przypadkach potrzeb finansowych, co może być problemem przygotowawczym.

Jednakże najczęściej jest to brak chęci lub motywacji, szczerze mówiąc, kwestia umiejętności. Wiele rzeczy może prowadzić do porażki. Jedną z nich, która nie jest odpowiednio rozpatrywana, jest to, że porażka może być wynikiem błędów, często w kwestiach moralności.

Choć mogą nie mieć bezpośredniego wpływu na pracę, wpływają na charakter. Podczas przygotowywania tego wykładu przeczytałem o szeryfie, który stracił pracę,

ponieważ złożył propozycję prostytutce. Nawet jeśli nasza kultura jest niedoskonała, kwestie moralne nadal mają znaczenie.

Młodzi mężczyźni i kobiety Catlin zostali trwale odsunięci od sukcesu lub nawet zmarli z powodu eksperymentów z narkotykami, alkoholem, nielegalnym seksem lub szeroką gamą wykroczeń. Sednem sprawy jest to, że te definicje sprawiedliwości społecznej i wiele innych, które są podobne, wydają się przedstawiać to, co nazywam okrojona koncepcją sprawiedliwości społecznej. Pierwsza definicja brzmi, czym jest sprawiedliwy udział? Nie definiujemy sprawiedliwego udziału, więc skąd wiemy, że go mamy? Teoretycy wydają się popierać priorytet koncepcji sprawiedliwego udziału, ale istnieje wiele różnic co do tego, co stanowi sprawiedliwy udział.

W rzeczywistości jest to prawie zawsze używane w powiązaniu z prawami. To znaczy, odnosi się do korzyści, jakie czerpię z bycia w społeczeństwie. Jest wiele, co moglibyśmy omówić na ten temat, i jest to coś, z czym zmagam się regularnie, odkąd zacząłem badać ten problem, nie tylko pod względem teorii i zastosowania kulturowego, ale także w moim własnym życiu.

Jaki jest mój sprawiedliwy udział? Jaka jest podstawa porównania? Naprawdę nie ma dobrej definicji i nie ma zgody co do tego, jaka powinna być moja sprawiedliwość. I chociaż wydaje się, że istnieje wzmożony nacisk na ideę równości, wiele z tego wydaje się pochodzić, szczerze mówiąc, z zazdrości i chciwości. Ci, którzy nie mają żalu do tych, którzy mają.

A ci, którzy to robią, są oburzeni tym, co postrzegają jako próbę odebrania im tego, co mają. Ponadto definicja jest niejednoznaczna. Wracamy do naszej definicji.

Jak zazwyczaj traktujemy dobra fizyczne? Dystrybucja jest nieco niejednoznaczna, ponieważ może być używana pasywnie lub aktywnie i często myli potrzeby z pragnieniami. Pasywna definicja lub użycie dystrybucji może sugerować losowe rozproszenie. Przykładem może być wzór śrutu w wystrzale ze strzelby.

W przypadku sprawiedliwości społecznej odzwierciedlałoby to rozproszenie zalet lub wad, gdzie to, co się posiada, jest po prostu kwestią przypadku. Zasadniczo są to przedmioty, nad którymi nie ma się kontroli. Tutaj moglibyśmy pomyśleć o zdolnościach lub niepełnosprawnościach, które się otrzymuje lub z którymi się rodzi, lub o sytuacji, w której się rodzi.

Użycie aktywnej dystrybucji sugeruje, że korzyści lub wady, które otrzymuje się w ciągu życia, mogą być lub nie być wynikiem sytuacji, w której się urodziło. Może to być bezpośrednia siła sił społecznych, czy to celowa, czy przypadkowa. Literatura na temat sprawiedliwości społecznej zazwyczaj używa tego terminu w tym drugim znaczeniu i próbuje zmienić siły społeczne, aby skorygować nierówności.

Jak opisuje to Novak, większość ludzi postrzega dystrybucję jako proces, w którym społeczeństwo lub kultura dystrybuje dobra i usługi, co oznacza, że jakaś pozaludzka siła lub widzialna ręka wykonuje tę pracę. To znaczy, że istnieją pewne bardzo potężne ludzkie agencje, zazwyczaj państwo. Podczas gdy zarówno zalety, jak i wady są czynnikami, współczesna dyskusja skupia się na wadach, a większość wysiłków na rzecz sprawiedliwości społecznej wydaje się być próbą celowego przeciwdziałania temu wcześniejszemu rozproszeniu i sztucznego korygowania wad.

Jednak ostatnio nastąpiła jawna próba użycia siły społecznej w celu wyeliminowania korzyści niezależnie od pochodzenia. Innym powodem, dla którego to zostało skrócone, jest to, że dotyczy tylko tego, co powinienem dostać. Pomija, jak sądzę, to, co powinienem dać.

Istnieje jeszcze inny sposób, w jaki współczesna sprawiedliwość jest okrojona. To podstawa problemów z dystrybucją. W swoim wstępie do podręcznika o sprawiedliwości społecznej Matthew Clayton i Andrew Williams podają szerszą definicję, która obejmuje zarówno zalety, jak i wady.

Mówią, że kwestie sprawiedliwości społecznej w najszerszym sensie pojawiają się, gdy decyzje wpływają na podział korzyści i obciążeń między różnymi osobami lub grupami, i dodałem kursywę. Jako taka, prawdziwa sprawiedliwość społeczna obejmuje nie tylko bogactwo, możliwości i przywileje, ale także produkcję bogactwa, związane z tym niebezpieczeństwa i odpowiedzialność w społeczeństwie. Innym sposobem ujęcia tego wydaje się być to, że podstawowa koncepcja sprawiedliwości społecznej wywodzi się z dwóch pytań, które powinny być zadawane, powinny być zadawane regularnie i powinny być zadawane z naciskiem przez każdą osobę.

Po pierwsze, czy dostaję swoją sprawiedliwą część? To jest korzyść. Po drugie, i co ważniejsze, czy ciągnę swój sprawiedliwy ciężar, ciężary? Zbyt często drugie pytanie jest całkowicie pomijane, chociaż historycznie było ono istotną cechą zrozumienia sprawiedliwości w ogóle. W rzeczywistości te dwa pytania wydają się być historycznie zadawane równolegle przez całą historię aż do ostatnich kilkuset lat, w tym sensie, że czyjaś sprawiedliwa część może się różnić w zależności od ciężaru, jaki ktoś ciągnie i odwrotnie.

Mówiąc słowami Jezusa, od każdego, komu wiele dano, wiele będzie wymagane. To jest w Ewangelii Łukasza 12:48. W późniejszej historii zostało to opisane francuskim wyrażeniem noblesse oblige.

Nawet Karl Marx, jak się wydaje, w pewnym momencie podzielał ten pogląd, rozwijając komunizm. Jego klasyczne zdanie w książce, pracy i krytyce programu gothańskiego, jak pyta, podnosi kwestię, czym jest sprawiedliwy podział, i kończy się na tym, że każdemu według jego zdolności, każdemu według jego potrzeb. Jego

odpowiedź wiąże sprawiedliwy udział z kwestią równej pracy i kwestią, jaki jest sprawiedliwy ciężar dla każdego.

Ponadto, gdy zaczynam pytać żonę, jaka jest moja sprawiedliwa część, moja perspektywa myli potrzeby z pragnieniami. Żartujemy z tego, zwłaszcza na przykład, gdy mogę użyć zwrotu „potrzebuję kawałka ciasta”. Ona patrzy na mnie i mówi: „potrzebuję”? Czy musiałem to kwalifikować? Kiedy Marks rozwija swoją koncepcję, twierdzi, że ten ideał będzie obecny tylko wtedy, gdy rozwinie się to, co nazywa wyższą fazą społeczeństwa komunistycznego, gdy każdy będzie tylko robotnikiem, takim jak wszyscy inni.

Choć nie jest jasne, co ma na myśli, wydaje się sugerować, że menedżerowie nie pracują. Tymczasem idea równych udziałów i zbiorowej własności została przedstawiona jako standard, który ignoruje stronę zdolności, mój sprawiedliwy ciężar, równania. Ponownie, okrojony pogląd.

W tym przypadku, tak zwany postępowy pogląd. Założenie jest takie, że jeśli nie mamy własności prywatnej, to eliminujemy chciwość, która jest postrzegana jako źródło ucisku tak wielu mas. Ale to opiera się na bardzo naiwnym poglądzie na naturę ludzką.

Niezależnie od tego, czy przyjmujemy biblijny czy ewolucyjny pogląd, jest on naiwny. Biblijny pogląd głosi, że istoty ludzkie są upadłe, z egocentryczną naturą, która jest w konflikcie z Bogiem i naszymi bliźnimi. Ewolucyjny pogląd głosi, że istoty ludzkie walczą o to, by być najsilniejszymi i w ten sposób przetrwać, a w tym procesie wyrażają egocentryczną naturę, która jest w konflikcie z naszymi bliźnimi i nie ma w niej miejsca dla Boga.

Chciwość jest zatem po prostu silnym przejawem naszego ludzkiego egocentryzmu. Nie tylko bogaci posiadają chciwość. Wszyscy ją mamy.

A jego obecność staje się oczywista w chwili, gdy zaczynamy wypowiadać słowo „moje”. Podczas gdy Marks i jego zwolennicy opowiadają się za wspólną własnością, to znaczy, że nikt niczego nie posiada. Niestety, rzeczywistość jest taka, że jak głosi przysłowie, jeśli wszyscy to posiadają, to nikt tego nie posiada. To znaczy, że nikt się tym nie zajmuje.

W istocie, własność zbiorowa i utrata własności prywatnej faktycznie skutkują utratą sprawiedliwego udziału, ponieważ usuwają motywację do pracy najlepiej, jak potrafimy, a w rezultacie wszyscy cierpią. To jest lekcja, której nauczyli się w trudny sposób nasi purytańscy przodkowie, pierwsi osadnicy w Ameryce. Kiedy po raz pierwszy zasiedlono Plymouth Plantation, podupadała pod wpływem wspólnego kursu i warunków.

Jak opisuje to gubernator William Bradford w swojej pracy o Fundacji Plymouth, myśleli, cytuję, że odebranie własności i wprowadzenie społeczności do wspólnoty uczyni ich szczęśliwymi i rozkwitną, jakby byli mądrzejsi od Boga, koniec cytatu. Zamiast tego głodowali. Kiedy porzucili tę strukturę i dali każdej rodzinie własną działkę ziemi, kolonia, cytuję, odniosła sukces, ponieważ sprawiła, że wszyscy stali się bardzo pracowici, koniec cytatu.

Te trudne lekcje były ważne dla założenia naszego kraju, jak wskazuje David Barton w swojej książce *The American Story, The Beginnings*. W przeciwieństwie do Marksa, John Locke twierdzi, że własność prywatna jako produkt pracy powinna być produktem pracy. Podobnie jak Marks, Locke dostrzega problem chciwości, ale sugeruje inne rozwiązanie.

Proponuje ograniczenia. Twierdzi, że mój udział to tylko to, co mogę rozsądnie wykorzystać, zanim się zepsuje. Cokolwiek jest poza tym, to więcej niż mój udział.

Brzmi to dobrze, ale znów porusza dwie kwestie. Pierwsza kwestia, którą tu poruszamy, gdy patrzymy na ten punkt, to co zrobić z nadwyżkami? Kiedy czyjaś praca produkuje więcej, niż można wykorzystać, co zrobić? Używając analogii do zbierania żołądziej, Locke twierdzi, że nadwyżki zostaną dla innych. Jak zauważono wcześniej, działa to tylko w przypadku drzew rosnących w lesie lub podobnych źródeł, więc ta analogia nie przekłada się łatwo na złożone systemy ekonomiczne, w których praca produkuje wiele towarów.

Ponadto, zbierając żołądziej, można przestać zbierać, gdy ma się ich dość. Reszta leżałaby pod drzewem, gdzie inni mogliby je swobodnie zbierać, albo zbierałyby je wiewiórki, albo wyrosłyby z nich nowe dęby, albo po prostu zgniłyby. W złożonym systemie ekonomicznym nie można łatwo wyłączyć swojej pracy.

Locke pomija dwa inne czynniki w swojej ilustracji. Po pierwsze, nie pozwala na konserwację, aby zapewnić długoterminowe... zobaczmy, gdzie jesteśmy... nadwyżki, długoterminowe zaopatrzenie w dobra sezonowe. Drugim czynnikiem jest to, że osoba, która zbiera żołądziej, tak naprawdę ich nie produkuje.

Rosną naturalnie na dębie, a jak powiedział poeta, tylko Bóg może stworzyć drzewo. Ekstrapolując to, Bóg jest tym, który daje źródła, a gdy wkraczamy w starotestamentową koncepcję sprawiedliwości społecznej, byłoby to pierwsze założenie. Po pierwsze, Bóg jest jedynym Stwórcą.

Wszystko, co mamy, zostało stworzone przez Niego. Biblijna perspektywa jest taka, że jesteśmy zarządcami lub zarządcami tego, co On stworzył. Kiedy spojrzymy na Księgę Rodzaju 1 do 3, zobaczymy dwa kluczowe fakty, które leżą u podstaw tej dyskusji.

W Księdze Rodzaju 1:28 do 30 Bóg oznajmił, że nowo stworzona ludzkość, która według Księgi Rodzaju 2 składała się tylko z dwóch osób, mężczyzny i kobiety, miała się rozmnażać i zapełnić ziemię współzarządcami. Korporacyjnie mieli podporządkować sobie cały glob. Hebrajskie słowo tutaj można interpretować jako sugerujące, że ludzkość miała podporządkować sobie świat.

Drugim faktem jest to, że Księga Rodzaju 2:28 odnotowuje, że ta pierwotna para została umieszczona w ogrodzie zasadzonym przez Boga. Ogród ten byłby bardzo ograniczoną lokalizacją geograficzną, która w jakiś sposób różniła się od reszty stworzonego świata. Biorąc pod uwagę ograniczenia dwóch osób, dwóch osób poruszających się pieszo, zasugerowałbym, że prawdopodobnie był bardzo mały w porównaniu ze światem.

W istocie ludzie, Adam i Ewa, oraz ich potomkowie mieli stać się współtwórcami, gdy przekształcimy bardzo dobry świat, który Bóg stworzył, w globalny ogród. Tak więc zarządcy pewnych aktywów, a następnie dla Izraela, po upadku, Boże wskazówki dla narodu na Synaju w jakiś sposób odzwierciedlały ten proces. Naród Izraela miał udać się do ziemi, którą dał mu Bóg i stać się królestwem kapłanów, pośredników między innymi narodami a Bogiem.

A w tym procesie mieli być zarządcami lub zarządcami ziemi, którą dał im Bóg. W całym Starym Testamencie podkreśla się, że poszczególni Izraelici nie byli właścicielami ziemi. Ziemia, na której uprawiali ziemię, którą posiadali, nie była ich.

Jak zauważyliśmy w pierwszej części tej serii, każda rodzina rozszerzona miała część ziemi, którą mogła zarządzać, i tylko w tym sensie ją posiadała. To w tym kontekście, gdy studiujemy Torę, widzimy wytyczne dla ludzi, aby żyli razem, aby każdy mógł cieszyć się życiem w pełni. W istocie mówimy zarówno o sprawiedliwości społecznej korporacyjnej, jak i osobistej, a celem jest zapobieganie niesprawiedliwości społecznej.

To znaczy, że daje wytyczne, które mają na celu zapobieganie rozwojowi niesprawiedliwości społecznej, pamiętając, że każda osoba wchodząca na ziemię miała otrzymać ziemię gotową do uprawy. To znaczy, że mogli się wprowadzić i natychmiast zacząć uprawiać ziemię. Najwyraźniej ilość ziemi, jaką otrzymała każda rodzina, byłaby wystarczająca, aby ją utrzymać.

Ale także, była to odpowiednia ilość dla rozszerzonej rodziny, aby chętnie nad nią pracować, nie za dużo i nie za mało. Zwłaszcza Tora, w Księdze Kapłańskiej, podaje zasady życia we wspólnocie, które, jeśli są przestrzegane, jeśli nie zostaną wyeliminowane, z pewnością złagodzą niesprawiedliwość społeczną. Ponadto tekst podaje przykłady, jak te zasady powinny być realizowane.

Ale Tora zapewniała również znaczące aspekty naprawcze zaprojektowane w celu korygowania niesprawiedliwości, które były ściśle związane z ówczesnym systemem społecznym i ekonomicznym. Ważne jest, aby zdać sobie sprawę, że sposób, w jaki Tora przedstawia swoją zasadę, podkreśla pytanie Czy przestrzegam swojego sprawiedliwego obciążenia. Jest to pokazane na kilka sposobów.

Przede wszystkim Stary Testament jasno mówi, że jednostki w narodzie Izraela, a właściwie cała ludzkość, nie były równe. Czy to pod względem statusu społeczno-ekonomicznego, czy statusu rodzinnego, w którym się urodziło, czy pod względem naturalnych zdolności. Używając terminologii Rawlsa, są to aspekty albo loterii społecznej, mojego statusu rodzinnego, albo loterii naturalnej, moich naturalnych zdolności.

Ale zamiast postrzegać te różnice jako losowe, koncepcję loterii, Stary Testament wiąże je z suwerennym, wszechmocnym Bogiem, zauważając takie rzeczy jak w Psalmie 139 i Izajaszu 44. W związku z tym, zamiast ustanawiać wytyczne mające na celu zrównoważenie różnic w pozycji lub zdolnościach, standardem Starego Testamentu wydaje się być to, że tam, gdzie byłyby różne oczekiwania, ciężar, jaki niosą one na jednostki, opiera się na tych różnych czynnikach. W istocie oczekiwano, że jednostka będzie miała określone zdolności lub pozycję dla dobra społeczności.

Dobrym przykładem może być urząd kapłański. W narodzie izraelskim nie każdy mógł być kapłanem. Raczej urząd ten był ograniczony do plemienia Lewiego, kwestia statusu rodzinnego, któremu powierzono odpowiedzialność za opiekę nad przybytkiem i całym jego wyposażeniem.

Liczby 1 to wyjaśniają, podobnie jak Liczby 8. Ale nawet nie wszyscy Lewici mogli być kapłanami, osobami, które miały określone obowiązki związane z ofiarami. Chociaż nie jest to całkowicie jasne, Wyjścia 28 i Kapłańska 8 wydają się wskazywać, że faktyczne kapłaństwo było ograniczone do męskich potomków Aarona. Niestety, Korach, Lewita z Kehatytów, który był odpowiedzialny za utrzymanie przybytku, bardzo ważne stanowisko, nie był zadowolony ze swojej roli i zażądał, aby być częścią kapłaństwa.

Z powodu jego buntu on i jego zwolennicy zginęli, gdy ziemia pochłonęła ich żywcem. Należy również zauważyć, że kapłani mieli pewne wyższe standardy życia i większe obciążenia. Na przykład kapłani nie mogli poślubić rozwiedzionych kobiet ani wdów.

Ponadto od kapłanów oczekiwano, że będą pracować w szabat, a nie traktować go jako dnia odpoczynku. Biorąc pod uwagę to tło, słowa Jezusa, każdy według swoich zdolności, które wypowiada w przypadku przypowieści o talentach, nie wydawałyby się dziwne żydowskiej publiczności. Biblijnie rzecz biorąc, właściwa ocena zdolności wydaje się być oparta na Bogu.

To znaczy, że wszystkie moje zdolności zostały mi dane przez Boga, a Jego oczekiwaniem było, że wykorzystam je w kulturze, w której się znalazłem, aby przynieść mu chwałę. Jest to coś, co jest dziś niezwykle niepopularne, gdzie zakłada się, że jeśli tylko zechcę, mogę zignorować nawet podstawowe właściwości fizyczne określone przez moje DNA w momencie poczęcia. Drugą obserwacją jest to, że w Starym Testamencie sukces i porażka były postrzegane zarówno w sensie korporacyjnym, jak i indywidualnym.

Zarówno sukcesy korporacyjne, jak i indywidualne były uzależnione od dwóch rzeczy. Po pierwsze, utrzymywanie właściwej relacji zaufania z Bogiem i właściwe wykorzystanie tego, co Bóg dał jednostce. 1 Samuel kontrastuje pierwszych dwóch królów Izraela, Saula i Dawida, indywidualnie pod tym względem.

Saul jest postrzegany jako człowiek, który naprawdę nie rozumiał, kim jest Bóg i w rezultacie nie wykorzystał zdolności, którą Bóg mu dał. Jedną z jego wczesnych porażek była konfrontacja z Goliatem. Jako król, oczekiwano by od niego, że będzie reprezentował naród w tego typu konflikcie.

Zamiast tego ociągał się, a następnie pozwolił młodzieńcowi, Dawidowi, zająć jego miejsce. Ostatecznie Saul zakończył się porażką, popełniając samobójstwo na polu bitwy. W przeciwieństwie do tego Dawid jest postrzegany jako człowiek według serca Bożego i, pomimo poważnych błędów, jest postrzegany jako największy król, jakiego kiedykolwiek miał Izrael.

Korporacyjnie, perspektywa Starego Testamentu wydaje się być taka, że jeśli każdy w narodzie rzeczywiście ufa Bogu, ma wiarę korporacyjną i wykonuje swoją pracę i pracę korporacyjną, Bóg błogosławiłby naród korporacyjnie, a każda osoba dzieliłaby się tym korporacyjnym błogosławieństwem. Uważam to za sprzeczne z ideą Dworkina, że szczęście jest kluczowym elementem, który determinuje wyniki. Kiedy patrzymy na te kwestie, musimy pamiętać, że Stary Testament odzwierciedla również upadły świat, w którym niedoskonałe, grzeszne istoty ludzkie zmagają się i napotykają problemy, których nie da się łatwo wyjaśnić uproszczonym poglądem na grzech.

To znaczy, że nie każda porażka jest postrzegana jako bezpośredni skutek błędu popełnionego przez jednostkę. Zauważyliśmy już, że Księga Hioba wskazuje na to bardzo dobitnie, ponieważ Hiob, prawy człowiek, napominany przez wszystkich, stanął w obliczu niepojętej straty. Dziś widzimy podobne problemy.

Budynki się zawalają, burze sieją spustoszenie, narzędzia się psują, zwierzęta umierają, ludzie chorują lub doznają obrażeń, a wszystko to wydaje się dziać w najmniej odpowiednich momentach. Ostatecznym rezultatem jest to, że ludzie nie prosperują zgodnie ze swoimi zdolnościami i wysiłkami, ale jak zauważa Księga Koheleta, czas i przypadek biorą ich wszystkich w swoje ręce. Z tego powodu

starotestamentowa koncepcja sprawiedliwości społecznej, chociaż zaczyna się od założenia, że każda jednostka musi ciągnąć swój sprawiedliwy ciężar i dlatego podkreśla sprawiedliwość preskryptywną, uznaje, że rzeczy się zdarzają i każda jednostka nie otrzymuje tego, czego mogłaby oczekiwać po swojej pracy.

Życie nie jest sprawiedliwe – to dobry opis tego problemu. Dlatego Tora przedstawia to, co moglibyśmy nazwać siatką bezpieczeństwa, zaprojektowaną, aby złapać jednostki, które napotykać nieoczekiwane tragedie w życiu, aby umożliwić im powrót na nogi. Ze względu na strukturę społeczeństwa, nazywamy te osoby społecznymi outsiderami.

Wiele z tych siatek bezpieczeństwa i linii bezpieczeństwa jest wplecionych w konkretne postanowienia Tory, ale omówimy je w części czwartej.

To dr Michael Harbin w swoim nauczaniu na temat sprawiedliwości społecznej dla społecznych outsiderów w starożytnym Izraelu. To jest część 3: Czym jest sprawiedliwość społeczna?